

Naczelne Dowództwo W. P.
(Sztab Generalny).

PILNE

Warszawa, d. 26. X. 1920 r.

52335
ac5

W

ODDZIAŁ II.

TAJNE

Ew/6. Nr. 49330/II.

Do

ADJUTANTURY GENERALNEJ

w B e l w e d e r z e

Do wiadomości przesyła się odpis raportu No. 2260. pełnomocnika wojskowego w Londynie, obejmującego sprawozdanie: 1/ o stosunku Anglii do Polski, 2/ o rokowańiach anglo - sowieckich, 3/ o Rosji antybolszewickiej, 4/ o delegacji ukraińskiej, 5/ o porozumieniu Bułgarii z Anglią, 6/ o sprawach morskich i 7/ o stanowisku Anglii w sprawie litewskiej.+

3 załączniki

Szef Oddziału II.

M A T U S Z E W S K I m.p.
podpułkownik p.d. Szt.Gen.

Za zgodność:

[Handwritten signature]

Otrzymują:

Adjutantura Generalna
M. S. Wojsk. Oddz. II.
M. S. Zagranicznych

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 52335, dnia 29/X 1920 r.
3 załącz. Wydział

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Artykuł "Observer'a" z 10/5. 20.

Przegląd polityczny.

Przechodząc do spraw zagranicznych należy zaznaczyć, że pokój w Rydze obecnie jest wielkim tryumfem dla Polaków, lecz jednocześnie bardzo smutną zapowiedzią na przyszłość. Polacy powiększyli przewidziane przez traktat Wersalski terytorjum w dwujnasób i na przestrzeni około 200 mil na wschód zawiładnęli plemionami nie polskimi. Posiadając ludność, przewyższającą takową Hiszpanję, oraz posiadając wojsko większe od niemieckiego, Polacy mają wszelkie widoki zająć miejsce wielkiego mocarstwa zaraz po Francji i Włoszech. Powiększyli oni sobie przez to w znacznym stopniu trudności wewnętrzne i można powiedzieć z pewnością, że nie uda się im na dłuższy przeciąg czasu zachować dla siebie ziemi obecnie wykreślonej na mapie.

Takie rozwiązanie sprawy połączone jest ze zmniejszeniem wpływu decydującego Ligi Narodów. Odrodzenie Rosji jest kwestją czasu. Odrodzenie Niemiec tak samo jest tylko kwestją czasu. Pokój w Rydze posłuży jeszcze jednym powodem dla wspólnego wystąpienia tych dwóch narodowości przeciwko Polsce. Bolszewicy byli zmuszeni do ~~zawarcia~~ zawarcia pokoju za wszelką ceną. Stanęli oni przed nowym Brześciem Litewskim, kapitulując przez Marszałkiem Piłsudskim tak samo, jak przed tem przed generałem Hindenburgiem. Lecz umowa ta musi być załączoną do tych, których żaden przyszły rząd rosyjski nigdy nie uzna.

Pozatem takie rozwiązanie jest paradoksem. Francja dopomogła Polsce zwyciężyć, ~~zagrażając~~ zagrażając tyły bolszewickie przez Wrangla. Obecnie zaś kiedy Polacy zawdzięczając temu zwyciężyli i osiągnęli nie tylko swoją niezależność, lecz coś w rodzaju dawnego Państwa Polskiego, Polacy w najmniejszym stopniu życzą powodzenia Wranglowi. Zdają sobie oni dobrze sprawę, że żaden inny Rząd nacjonalistyczny Rosji, poza bolszewickim, nigdy nie uzna

pokoju Ryskiego. Nastąpi dzień, kiedy Wielka Rosja weźmie górę nad bolszewizmem. Nastąpi wtedy sroga rewizja mapy wschodniej bądź to w drodze rozstrzygnięcia przez siłę, bądź w drodze pokojowej. Jeżeli Francja samorzutnie zdecydowała się uznać Wrangla, nie było powyższe rozwiązanie nigdy brane pod rachubę przez Quai d'Orsay.

Za zgodność tłumaczenia:

L. J. Olawski

Artykuł w Times'ie.

Naruszenie zawieszenia broni.

Litwini napadnięci przez Polaków.

Poselstwo litewskie otrzymało wczoraj następującą urzędową wiadomość z Wilna: "

" Dnia 2.października Polacy zgodzili się wycofać się poza linię 8.grudnia na odcinku Niemna, lecz zażądali oddania dla transportów wojskowych linii kolejowej Suwałki - Simno - Olite. Żądanie to jest nie do przyjęcia, będąc^w zupełnym przeciwieństwem do naszej neutralności i może wywołać nowe zakłócenie ze strony Rosji.

Polacy proponują następującą linię demarkacyjną: Niemen - Merecz - Orany - Bastuny / na linii kolejowej Wilno - Lida /. Żądanie to, które ~~ma~~ dąży do odcięcia komunikacji między Wilnem a Olitą i Simnem przez Orany, nie może być przez nas przyjęte i jest niczym usprawiedliwione.

Dnia dzisiejszego / 2.października / o godz.2.po poł. Polacy zaatakowali nas w kilku miejscach na południe od szosy Merecz-Orany, lecz zostali odrzuceni. Polacy zaatakowali Orany /45. mil na południowy-zachód od Wilna / wczesnym rankiem dnia 3.października w sile dywizjonu artylerji i kawalerji, przy czem zajęli rzeczony dworzec kolejowy. Straty są bardzo poważne i walka trwa nadal. Mamy wrażenie, że Polacy chcą nas zmusić do przyjęcia postawionych przez nich żądań w Suwałkach.

Za zgodność tłumaczenia:

Stanisław Jankowski

Pełnomocnik Wojskowy i Morski

przy Poselstwie Polskiem

w Londynie.

Londyn, dnia 11-go Października 1920 r.

12, Eaton Square, S.W.

No. 2260/TAJNE.

DO

Naczelnego Dowództwa W.P.

Oddział II

w Warszawie.

Stosunek do
Polski.

W ślad tut.No.2242 z dnia 5-go Października 1920 r.
dowiedziałem się co następuje:

Misja Wojskowa Angielska w Warszawie powiadomiła Rząd Angielski, że w Warszawie zapadła decyzja zajęcia Wilna. Wiadomość ta wywołała wybuch bezmiernego oburzenia w tutejszych sferach rządowych. Postępowanie nasze uważano jako złamanie słowa, podwakroć danego Rumbold'owi przez Ks. Sapiechę, że Polska uszanuje historyczne prawa Litwy do Wilna, pozatem obawiano się, że jest to zamach na niepodległość litewską, której Anglja zdecydowana jest bronić. Nastąpiła gwałtowna scena między Lloyd George'm a Foreign Office, podczas której premier zarzucił Ministerstwu Spraw Zagranicznych, że noty angielskie nie mają żadnego posłuchu w Polsce, że naraża to na szwank prestige angielski, że poczynania władz Polskich nie mogą być telerowane i.t.p. domagał się represji ze strony angielskiej, groźby zerwania wszelkich stosunków z Polską a nawet blokady Polski. Na skutek interwencji naszego Charge d'Affaires w Foreign Office akcja angielska została chwilowo powstrzymana pod warunkiem, że Poselstwo tutejsze natychmiast przedstawi Rządowi Polskiemu powagę sytuacji, wytworzonej przez nasz zamiar wyprawy na Wilno, oraz niebezpieczeństwo, na jakie nasze stosunki z Anglją byłyby narażone, gdyby zamiar ten miał się urzeczywistnić. Na powyższy projekt Foreign Office'u chwilowego załatwienia tej sprawy, Lloyd George po długich wahaniach wyraził

swą zgodę. Tymczasem nadeszła wiadomość, że Komisja, wysłana z ramienia Ligi Narodów, doprowadziła do zawarcia zawieszenia broni na froncie polsko-litewskim i wytknęła nową linię demarkacyjną. Można więc uważać, że groźbą Anglii wywarcia represji na Polsce została usunięta, straciwszy wszelką rację bytu, lecz niemniej powyższe stanowisko Rządu Angielskiego charakteryzuje dobitnie, do jakiego stopnia Anglja jest zainteresowana w silnej i, o ile można, rozległej Litwie.

Tutejsza Delegacja litewska wciąż podaje do prasy urzędowe komunikaty, użalające się na nasze postępowanie i składające na nas winę za zrywające się raz po raz rokowania. /załącznik No.1/.

Wiadomość zawarcia zawieszenia broni w Rydze wywołała bardzo sympatyczne dla nas odgłosy na łamach prasy konserwatywnej /"Morning Post" i "Globe"/ również jak i "Times'u". "Observer" natomiast sceptycznie się na sprawę naszych granic wschodnich zapatruje i nie może ukryć swego złego humoru na widok naszego zwycięstwa /załącznik No.2/. Prasa liberalna /"Westminster Gazette"/ zachowuje mniej więcej takie samo stanowisko.

Rokowania
anglo-sowieckie.

Rząd Angielski opracował szemat traktatu handlowego z Rosją Sowietów /załącznik No.3/, którego najcharakterystyczniejszym rysem jest to, że Rosja miałaby uznać długi prywatne, lecz odrzucałaby długi państwowe. Projekt powyższy wywołał cały szereg protestów ze strony sfer finansowych, handlowych i przemysłowych, które w swych oświadczeniach nie tylko oburzają się na zasadę nie uznawania długów, zaciągniętych przez Państwo, lecz powołują się nawet na czynniki natury moralnej, ~~nie~~ ^{niedozwalające} na wymianę towarów angielskich na złoto i klejnoty, zrabowane u prywatnych jednostek, a co do których w każdym razie większe prawo rościć może Francja, która Rosji o wiele większe

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
ARCHIVES

sumy pożyczki niż Anglja /załączniki No.4 i No.5/. Protesty te, zarówno jak i odgłosy prasy, zmusiły Rząd do półurzędowego oświadczenia, w którym stara się wytłómaczyć, czem jest właściwie projektowany traktat handlowy, a zarazem oczyścić się z zarzutów stawianych /załącznik No.5a/. W każdym bądź razie ratyfikacja tego traktatu handlowego zależy od wyniku rokowań politycznych, które od 4-go b.m. prowadzi z Anglją w imieniu Rządu Sowieców Krassin. Rokowania te przybrały tymczasem bardzo ostrą formę. Dnia 1-go b.m. została wysłana do Czyczeryna nota, nosząca charakter ultimatum, i zredagowana w niezwykle gwałtownej formie. Została ona wyzwana następującymi okolicznościami: 1/ wiadomościami o bardzo złym stanie wewnętrznym Rosji, 2/ upadkiem militarnej potęgi Sowieców i 3/ zatrzymaniem i złym traktowaniem jeńców angielskich w Rosji, podczas gdy Francuzi wskutek zdecydowanej postawy Millerand'a wszyscy zostali już wysłani do Francji. Nota ta trzymana była w największej tajemnicy. O istnieniu jej wiedzieli tylko trzej ministrowie: Lloyd George, Lord Curzon i Winston Churchill. Nota angielska stawiała następujące żądania: 1/ uwolnienie wszystkich jeńców angielskich znajdujących się w Rosji, 2/ zaprzestanie propagandy bolszewickiej w Anglji, 3/ wstrzymanie operacji wojennych w Środkowej Azji i 4/ zadawalniającej odpowiedzi do dnia 10-go Października. W razie przeciwnym groziła ona zerwaniem wszelkich stosunków z Rosją Sowieców, wydaleniem misji bolszewickiej z Anglji, użyciem wszelkich środków niezbędnych dla wydostania przemocą jeńców angielskich z niewoli, wreszcie akcją wojskową w Azji Środkowej. Już 4-go b.m. Czyczeryn dał do zrozumienia, że Sowiety zgadzają się na wszelkie żądania Anglji i jednocześnie mianował Krassina delegatem politycznym do prowadzenia rokowań z Rządem Angielskim. Odpowiedź Krassina datowa-

na jest z 6-go b.m. W sprawie jeńców wojennych żąda on wzajemności ze strony Anglii, twierdzi że jeńcy angielscy nie są więzieni w Rosji Sowieców lecz w niezależnej republice Azerbajżanu, wreszcie odsyła Rząd Angielski do Litwinowa, jako jedynego upełnomocnionego do pertraktowania spraw, związanych z rapatracją. Kwestje propagandy w Anglii i zbrojnej akcji w Azji Środkowej nie podnosi wcale, ale zato użala się na pomoc, którą Anglja udzieliła Wranglowi a zwłaszcza Polsce. Rząd Angielski nie zamierzał publikować wymienionych not Curzon'a i Krassin'a, lecz oczywiście zostały one zakomunikowane przez Krassina dziennikowi "Daily Herald", który je w numerze z dnia 8-go b.m. umieścił, chełpiąc się że czyni to wbrew Foreign Office. /załącznik No.6/. Tymczasem jednak pojawiło się w prasie urzędowe oświadczenie, że Rząd Angielski uważa notę Krassin'a za niezupełnie zadowalającą /załącznik No.7/. Dnia 9-go b.m. Curzon wysłał powtórna notę Czyczerynowi /załącznik No.10/. Niezależnie od tej wymiany not dyplomatycznych Sekretarz stanu dla Spraw Zagranicznych powiadomił Czyczeryna depeszą z dnia 2-go Października, że wszelkie łodzie podwodne bolszewickie, spotykane w Morzu Bałtyckim, będą traktowane jako nieprzyjacielskie i natychmiast atakowane /załącznik No.11/. Analogiczne zapewnienie zostało mi dane w Admiralicji 4-go b.m. na postawione przeze mnie zapytanie, jakie będzie stanowisko Anglii wobec łodzi podwodnych bolszewickich, widzianych w Morzu Bałtyckim.

Rosja anti-bolszewicka.

Tutejsi Rosjanie bardzo pochlebnie odzywają się o pomocy, udzielonej przez Rząd Polski generałom rosyjskim przy formowaniu oddziałów anti-bolszewickich z jeńców czerwonych, znajdujących się w Polsce. Mówią, że akcja ta rozwija się doskonale i daje znakomite rezultaty dzięki poparciu władz Polskich. Obecnie wobec wyników konferencji

w Rydze uważają oni, że podpisanie przez nas rozejmu z bolszewikami równa się podpisaniu przez nas wyroku śmierci na Wrangla, przeciw któremu bolszewicy będą mogli obecnie zgromadzić wszystkie swoje siły, uwolnione z frontu polskiego. Na powyższe twierdzenia placówka tutaj odpowiada, że jeżeli zamiarem bolszewików byłoby zgnięcie Wrangla, to mogli oni byli tego dokonać nawet, gdyby Polska dalej walkę toczyła. Ponieważ w razie przeniesienia znaczniejszych sił z frontu polskiego na południowy, bolszewicy ryzykowaliby tylko tyle, że nasz pochód naprzód wskutek zmniejszenia się siły odpornej byłby nieco przyspieszony. Ale mając przestrzeń za sobą, nie potrzebowaliby się tego obawiać, gdyż po osiągnięciu pewnych najdalej na wschód wysuniętych pozycji, przypuszczamy Smoleńska i Kijowa pochód nasz i tak musiałby się wówczas zatrzymać. A przez ten czas bolszewicy mieliby wszelką możebność zgnięcia Wrangla, o ile ten ostatni nie zdolny jest do samoobrony.

Przybył z Krymu do Londynu Aleksy Aładin, były poseł do I-ej Dumy, z zamiarem wysondowania terenu, do jakiego stopnia nadaje się on dla propagandy filo-Wranglowskiej /patrz załącznik No.8/. Tymczasem jednak stanowisko Rządu Angielskiego względem Generała Wrangla nie wydaje się być zbyt przychylnie, albowiem, jak mi powiedzieli oficerowie tu. Misji Wojskowej Francuskiej, Anglja nie zgadza się pod żadnym pozorem na wydanie Wranglowi broni i amunicji, znajdujące się w rękach Aljantów w Bułgarji, a co chciałaby uczynić Francja.

RUSSIAN
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

RUSSIAN
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Ukraińskie
Delegacje.

Podana ostatnio przez gazety tutejsze wiadomość o przybyciu do Anglii dwóch delegacji, od Atamana Petlury - z Szełuchinym na czele - i od Galicji Wschodniej - pod przewodnictwem Dr. Lewickiego, nie odpowiada rzeczywistości. Delegacjom tym odmówiono pozwolenia na wjazd do Anglii, i delegacje te tu nie przyjeżdżały. Gazety odwołują podaną błędnie wiadomość./załącznik No.9/.

Bułgarja a
Anglja.

9-go Października przyjechał do Londynu Bułgarski premier M. Stambuliski. Przyjazd jego ma na celu zawiązać i ustalić przyjazne stosunki między "nową" Bułgarją a Anglją i przekonać tę ostatnią, iż "nowa" Bułgarja w dziedzinie swej polityki wewnętrznej i zagranicznej zupełnie zerwała ze starymi tradycjami polityki cara Ferdynanda, że pragnie szczerze wykonać aczkolwiek ciężkie zobowiązania traktatu pokojowego, i że nie dąży wcale do hegemonji na Bałkanach, lecz chce spokojnie pracować dla wewnętrznej ekonomicznej odbudowy kraju.

Dla wykonania tego programu niezbędnem jest dla Bułgarji finansowe i handlowe poparcie i pomoc Mocarstw Sprzymierzonych i głównie Anglii. Dla tego Bułgarja chce zaangażować kapitały angielskie w przedsiębiorstwach krajowych.

Prócz tego Stambuliski ma się starać o pośrednictwo Anglii dla osiągnięcia porozumienia z państwami sąsiednimi, z którymi Bułgarja pragnie żyć w zgodzie.

Jak mię informują placówki wojskowe tutejsze, rumuńska i serbska, chwilowo powyższe dążenia Bułgarji są szczerze. Stara się ona wejść do liczby państw tak zwanej Małej Entente'y. W tym celu oddała rządowe koleje pod zarząd Czecho-Słowacji, chwilowo nie w zamian nie żądając. Wszelako Rumunja i Jugo-Sławja zachowują się dość podejrzliwie względem Bułgarji, uważając jej dążenia przyjazne i pacyfistyczne za chwilowe i obawiając się w przyszłości komplikacji. Wyrażają przypuszczenie, że Anglja umyślnie może popierać Bułgarję dla osłabienia

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Małej Entente'y, która, jeśli się do niej Polska przyłączy, może urosć do znacznej potęgi. Takie przyłączenie się Polski tutejsi wojskowi rumuńscy i serbscy uważają za bardzo pożądane.

Sprawy
Morskie.

Commander Wharton, Szef Angielskiej Misji Morskiej w Warszawie, a obecnie delegat z ramienia Paderewskiego w Komisji Gdańskiej w Paryżu, wyjechał z Londynu 9-go Października wieczorem, zabawiwszy tu dwa dni dla poparcia naszych spraw morskich w Admiralicji i w Lidze Narodów. Wharton, o ile sądzić można, jest szczerze nam oddany; zaznaczał trudność swej sytuacji w komisji Gdańskiej, gdzie występuje jako obrońca interesów polskich przeciwko innemu marynarzowi angielskiemu, Kapitanowi Fitz Maurice, który reprezentuje interesy Gdańska. Z innej strony stara się wpływać na delegatów Rządu angielskiego, z którymi utrzymuje stałe stosunki.

Po wspólnej naradzie ze mną i z naszym Charge d'Affaires Wharton podniósł znów w Admiralicji sprawę odstąpienia nam przez Anglię lekkiego krążownika i czterech kontr-torpedowców; ze swej strony nasz Charge d'Affaires prowadzi tę sprawę w Foreign Office. Główna trudność zachodzi z powodu decyzji Rady Ambasadorów, wzbraniającej nam używania Gdańska jako bazy wojennej morskiej. Obecnie, przy załatwieniu sprawy Gdańska, należy dążyć do obalenia tej niekorzystnej decyzji.

Drugą kwestją niezmierniej wagi jest terminowe przeprowadzenie reperacji przyznanych nam przez Radę Najwyższą sześciu byłych niemieckich torpedowców. Reperacji ma się podjąć arsenał rządowy w Rosyth, jakem donosił pismem No. 2233 z dnia 4-go Października. Poselstwo nasze uczyni odpowiednie kroki dla uzyskania kredytu i zmniejszenia kosztów reperacji, chociaż nie trzeba zbyt się kłuzić nadzieją na pomyślny w tej mierze skutek.

Torpedowce są nam niezbędne wskutek obecności łodzi podwodnych bolszewickich na morzu Bałtyckim i wskutek tego, iż Anglja nie może się skutecznie podjąć eskortowania naszych transportów /patrz raport No.2232 z 4-go Października/.

Dla tego też powinny być odpowiednie sumy wyasygnowane na opłacenie kosztów reperacji tych torpedowców. Ewentualnie opłacenia tych kosztów mógłby się podjąć Szef Misji Wojskowej Zakupów w Paryżu. Gen. Pomiankowski, gdyż chodzi o ochronę jego transportów.

Upraszam o przedsięwzięcie odpowiednich kroków.

Według posiadanych informacji, Sir Reginald Tower, ~~z~~awiający obecnie w Londynie, nie ma zamiaru i chęci wracać do Gdańska na stanowisko Wysokiego Komisarza. Jednak Foreign Office nagli go do tego. Jaki będzie rezultat, jeszcze nie wiadomo.

dn. 11-go Października

po południu.

Litwa.

Dziś gazety miejscowe podały wiadomość o zajęciu Wilna przez Wojsko Polskie. Dopiero co otrzymane telegramy od Naczelnego Dowództwa i od Ks. Sapięhy wyjaśniają tę sprawę. Jednak podane wyjaśnienia nie zadawalają sfer rządowych angielskich. W Foreign Office panuje oburzenie na Polskę, której zarzucają złamanie obietnicy nie zajmowania Wilna, danej dwukrotnie Rumbold'owi przez Rząd Polski w osobie Ks. Sapięhy. Traktują to jako "breach of promise" i "bad faith", i uważają za ubliżenie powadze Anglji. Jednocześnie zarzucają Polsce podkopanie gruntu pod Ligę Narodów i ubliżenie tej instytucji, powagę której Anglja zawsze stara się podnieść.

W jakiej konkretnej formie będzie reagował Rząd angielski na zajęcie Wilna, jeszcze nie wiadomo; w każdym razie sadanie placówki polskiej tutaj, by załatwić tę sprawę jest nadzwyczaj trudne, gdyż Rząd angielski dotkliwie ją odczuł.

Anglja wszelkimi siłami popiera Litwę, gdyż silnie jest w niej ekonomicznie zainteresowana.

Jeśli się nawet uda powstrzymać Rząd angielski od kroków wręcz nam wrogich w satargu Polsko-Litewskim, i Rząd ten zajmie zwykłą swą pozycję "wait and see", zachodzi jednak wielka obawa, że w sprawie Śląska Górnego Anglja przybierze postawę zupełnie nam nieprzychylną i uczyni wszystko dla rozwiązania tej kwestji wbrew naszym dążeniom. Pomysłne rozwiązanie innych kwestji zależnych w znaczącej mierze od Anglji i Ligi Narodów, głównie zaś kwestji Gdańskiej jest również poważnie zagrożone.

11 załączników.

Kloczkowski, m.p.
KONTR-ADMIRAL W.P.

Za zgodność odpisu:

Górczki

ROTMISTRZ.